

Izabela Kust

"Gloria Victis" - zwycięstwo czy porażka?

Niepodległość i Pamięć 2/1 (2), 247-258

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Izabela Kust

"Gloria Victis" - zwycięstwo czy porażka?

W swym podręczniku dla szkół średnich autor A.L. Szcześniak omawiając Powstanie Styczniowe sugeruje młodzieży aby przemyślała hasło "Gloria victis". Temat jest o tyle interesujący, że dyskusja z nim związana może oddziaływać nie tylko kształcąco ale również wychowawczo, psychologicznie a przede wszystkim patriotycznie. Czy zatem patriotyzm jest wartością rozumianą i właściwie odbieraną przez naszą młodzież?

Na lekcji zwykle brakuje czasu aby dokładnie omówić losy jednostek, które swym zeterminowanym działaniem przyczyniały się do zapisania pięknych kart naszej historii.

"Gloria victis" - jakże trafnie te słowa odnoszą się do Romualda Traugutta, ostatniego dyktatora Powstania Styczniowego. Jakże piękna, heroiczna a dla niektórych niewyobrażalna postawa. Czy słusznym jest poświęcanie szczęścia osobistego, a nawet życia, dla dochowania wierności idei? Czy taka postawa ma sens, czy jest akceptowana w dzisiejszym społeczeństwie?

Do odpowiedzi na te pytania zainspirowała mnie wystawa zorganizowana przez Muzeum X-go Pawilonu Cytadeli Warszawskiej zatytułowana "Pamięci Romualda Traugutta i członków Rządu Tymczasowego w 130. rocznicę stracenia 5.VIII.1864 r.", a przygotowana przez Zofię Strzyżewską i Jerzego Wągrodzkiego. Na wystawie w skupieniu przeżywamy wraz z bohaterami tamtych dni chwile strachu, grozy i cierpienia, a z drugiej strony nieprzejednaną wolę walki, męstwo, odwagę i dowody wspaniałego patriotyzmu. "Dookoła osoby Traugutta skupiają się uczucia narodu. Ta postać pełna siły i energii, mocy duchowej i skromności zajęła w historii wysokie stanowisko"¹. Lecz nikt nie staje się od razu bohaterem. W młodości również przeżywał dylematy, rozterki podobnie jak teraz młodzi ludzie zasiadający w szkolnych ławach.

O szczegółach dowiadujemy się z Jego pamiętnika pisanego w 1860 r.² W 1842 r. ukończył 7-klasowe gimnazjum w Świsłocz w guberni grodzieńskiej, założone przez referendarza Tyszkiewicza. W 1843 r. wyjechał do Petersburga celem złożenia egzaminów do Głównej Szkoły Inżynierów Wojskowych, lecz z powodu ukończenia 18 lat nie mógł składać egzaminu: "Nie przyjęto mię, iż lat miałem za wiele (według nowych postanowień, które dopiero wyjść miały). - Z tegoż powodu nie pozwolono mi składać egzaminu..., odprawiono mię z kwitkiem"³. Z żalem stwierdza - "w grudniu 1844 r. złożyłem egzamin na Junkra do Saperów nie mogąc się lepiej uplasować mimo mej szczerzej pracy i usiłowań"⁴.

W 1845 r. przebywał w batalionie w Żelechowie w guberni lubelskiej i stąd został wysłany do Petersburga w 1847 r. celem złożenia egzaminu oficerskiego. "W lutym 1848-ego roku wyszedł mi oficerski awans poczem wróciłem do swego batalionu i znalazłem go gotującego się na wojnę, w razie rozszerzenia się rewolucji..."⁵. W tym czasie zmarł Jego ojciec "to pierwsza i niezrównana boleść, jaką czułem w mem życiu, gdyż zgonu Matki pamiętać nie mogłem"⁶.

Z "Zeszytu ewidencyjnego służby i zasług"⁷ Romualda Traugutta dowiadujemy się o Jego karierze w wojsku carskim: "Kawaler orderów świętej Anny czwartego stopnia i trzeciej

go stopnia oraz posiada srebrne medale za stłumienie powstania Węgier i Transylwanii w 1849 r. za obronę m. Sewastopola i brązowy za kampanię 1853-56 r." Z dokumentów wynika, że wstąpił na służbę do III batalionu w stopniu junkra (1845). Jako zdolny młodzieniec mianowany zostaje chorążym (1848), a wkrótce porucznikiem (1851). Za ukończenie gimnazjum i otrzymanie na świadectwie dojrzałości celujących wyników otrzymał srebrny medal. Za wyróżnienie się w działaniach bojowych (w wojnie krymskiej) otrzymał awans na sztabskapitana. W sierpniu 1859 mianowany został kapitanem.

Powróćmy do życia prywatnego Romualda Traugutta. Z wielkim sentymentem i wojсковą dokładnością pisze: "15 listopada n. st. w dzień św. Leopolda 1849 r. po powrocie z Węgier poznałem w Warszawie trzy Panny Pikiel z ojcem i zrazu nie zwróciłem na nich szczególnej uwagi, lecz gdyśmy się bliżej zapoznali ze sobą, zacząłem odróżniać najstarszą z nich Annę... z powodu uderzającej prostoty, prawości i prawdziwej dobroci serca.

Po roku znajomości przekonałem się, że lepszej nad nią towarzyszki nie znajduję, widziałem też jasno, że mi zupełnie sprzyja, a różnica religii (gdyż była luteranką, choć Polka duszą i ciałem) niewiele mię zastanawiała..."⁸.

Nie było to pierwsze Jego zauroczenie. Pierwszą mużą Jego życia była panna Stefania Zawadzka, "którą przez długi czas bardzo kochał, ale widząc jej obojętność dla mnie starałem się wyłagodzić tę miłość (od dzieciństwa datującą) z mego serca"⁹.

Stąd też jako człowiek dobrze wychowany, o wielkiej prawości i honorze wziął - jak pisze - urlop i pojechał do Dereunji do państwa Zawadzkich po odpowiedź. Po utwierdzeniu się, że jest on pannie objętny, zdecydował się wstąpić w związek małżeński z Anną Pikiel - co nastąpiło 25 sierpnia 1852 r. W rok później 28 lipca 1853 r. urodziła im się córka Anna Innocenta. Kilka miesięcy później, bo 1 grudnia opuścił rodzinę i ruszył na wojnę wschodnią. Dopiero 25 lipca 1856 r. połączyli się w Odessie kiedy jako starszy adiutant Sztabu Głównego 2-giej Armii przyszedł z wojny wschodniej z Krymu.

W 1858 r. po rozwiązaniu komisji likwidacyjnej 2-giej Armii Traugutt wraz z rodziną przeniósł się do Petersburga, gdzie został przydzielony do sztabu cesarskiego w dziale inżynierii oraz podjął wykłady w Wyższej Szkole Wojskowej.

1 stycznia 1859 r. został odznaczony orderem Św. Anny III stopnia po czym przeprowadził się do mieszkania rządowego. Dom był otoczony pięknym ogrodem. Anna urodziła jeszcze córkę i syna.

Od tego czasu los Traugutta nie oszczędzał: w listopadzie 1859 r. umarła mu babka Justyna Błocka z książąt Szujskich, która zastępowała Mu matkę i była dla Niego najwyższym autorytetem i moralnym oparciem, w grudniu 1859 r. umarła Mu małeńka córeczka, 1 stycznia 1860 r. żona, a w maju 1861 r. małeńki syn. Zostały Mu tylko siedmioletnia Anna i trzyletnia Alojza.

Później ożenił się z Antoniną z Kościuszków i po złożeniu dymisji ze służby wojskowej w Petersburgu osiedlił się z rodziną w Ostrowiu w powiecie kobryńskim.

Spadek po Witalisie Szujskim oraz słabe zdrowie były przyczyną odejścia z wojska. 14 czerwca 1862 r. przyjęto dymisję w stopniu podpułkownika z prawem do noszenia munduru oraz emerytalną pensję w wymiarze 2/3 poborów służbowych - rocznie 230 rubli. Wkrótce żona powiła mu syna Romusia. W liście do Matyldy Plombergowej stwierdził: "Bóg nie-

skończenie miłośni, po odejściu takiej matki, jaką zastąpić niepodobieństwem prawie zdawałoby się dać mym sierotom najczulszą opiekunkę, prawdziwą matkę, a mnie żonę, której godnym całą duszą być pragnę i staram się..."¹⁰. Na ziemiach polskich rosła tymczasem atmosfera napięcia, oburzenia, gniewu i nienawiści do rządów rosyjskich. Szerzyły się demonstracje i manifestacje zapoczątkowane 27 lutego 1859 r. w Warszawie z okazji przywiezienia zwłok Zygmunta Krasieńskiego. Aż nadszedł dzień wybuchu powstania w nocy z 22/23 stycznia 1863 r.

Wkrótce, 25 kwietnia 1863 r. Traugutt poproszony został przez Jana Mitraszewskiego, naczelnika z Kobrynia, na tajne zebranie do majątku Bożydar (obecnych 30 osób a wśród nich Eliza Orzeszkowa). Na usilne prośby Romuald Traugutt przyjął funkcję dowódcy oddziału powstańczego choć uważał, jako były rosyjski oficer sztabowy, że przy posiadaniu tak nikłych środków jakimi rozporządzał naród polski rozpoczęcie walki jest nie do pomyślenia¹¹.

Okazało się również, "że odwołać nie było już czasu. Zgodziłem się wtedy na prośbę, bo jako Polak osądziłem za mą powinność nieoszczędzania siebie tam, gdzie inni wszystko poświęcali"¹².

Od połowy maja 1863 r. był dowódcą oddziału powstańczego, stoczył kilka potyczek w powiecie kobryńskim i pińskim. Początkowo w powstaniu brali udział synowie ziemian i szlachty, studenci, młodzi mieszcianie i leśnicy. Nie było włościan. Chata chłopska była dla powstańców zamknięta. Traugutt rozumiał, że nie może na nich liczyć, nawet na aprowizację, dlatego też rolę tę powierzył Elizie Orzeszkowej, która miała zorganizować kobiety. Wkrótce żony, siostry, córki i narzeczone woziły polnymi i leśnymi ścieżkami małe wózki ze świeżym chlebem, nabiałem, mięsem a nawet... piwem. Stąd też powstanie stało się udziałem całych rodzin¹³.

Ze względu na wykrzyki i nękanie oddziału przez przeważające siły Moskali Traugutt rozwiązał oddział kobryński: "do każdego z żołnierzy podchodził patrząc w oczy, w milczeniu podawał na pożegnanie swą dłoń. Nikt nie wstydził się płakać. Tylko Traugutt nie płakał. Natomiast krwawiło mu serce"¹⁴.

Po kilkudniowym pobycie u Elizy Orzeszkowej w Ludwinowie udał się do Warszawy stawiając się do dyspozycji Rządu Narodowego. W Warszawie przebywał od końca lipca do 15 sierpnia 1863 r. Po przybyciu lekarz Cezary Morawski skontaktował pułkownika Traugutta i jego podkomendnego z którym przybył - Kosteckiego - z sekretarzem Rusi przy Rządzie Narodowym, Marianem Dubieckim.

14 sierpnia 1863 r. Rząd Narodowy mianował Traugutta generałem i komisarzem nadzwyczajnym Rządu Narodowego¹⁵. Później wysłano Go z misją dyplomatyczną za granicę. Przebywał w Krakowie, we Lwowie, w Wiedniu, a od 1 września w Paryżu. Po powrocie 17 października 1863 r. Traugutt objął dyktaturę w następstwie kryzysu rządowego. "Jakże sytuacja się zmieniła: każdy wiedział jak zacząć powstanie ale teraz nikt nie wie, jak je skończyć"¹⁶ - stwierdził Traugutt. Dyktator niezwłocznie powołał na dyrektorów wydziałów następujące osoby: dla Wydziału Wojny - Józefa Gałczowskiego, dla Wydziału Skarbu - Józefa Toczyskiego, dla Wydziału Spraw Wewnętrznych - Rafała Krajewskiego, dla Wydziału Policji - Adolfa Pieńkowskiego, dla Wydziału Prasy - Stanisława Krzezińskiego, dla Wydziału Spraw Zagranicznych - Wacława Przybylskiego, który równocześnie piastował urząd Sekretarza Litwy. Sekretarzem Rusi pozostał Marian Dubiecki. Równocześnie Hauke Bosak

został mianowany generałem i naczelnikiem sił zbrojnych województw: krakowskiego i sandomierskiego¹⁷.

Traugutt jako gorący patriota stwierdzał wówczas: "Celem zaś jedynym i rzeczywistym powstania naszego jest odzyskanie niepodległości i ustalenie w kraju naszym porządku opartego na miłości chrześcijańskiej, na poszanowaniu prawa i wszelkiej sprawiedliwości udzielając obywatelom należyłą swobodę..."¹⁸.

Na początku swej dyktatury Traugutt stanął wobec problemu "żałoby narodowej" obowiązującej od marca 1861 r. jako wyrazu uczuć patriotycznych i protestu przeciw mordowaniu. 27 października na polecenie Fiodora Berga¹⁹, dowódca policji rosyjskiej Teodor Treppow²⁰ wydał zakaz noszenia żałoby. Grożono grzywnami oraz odtransportowaniem nieposłusznych kobiet do koszar i oddaniem wojsku rosyjskiemu na zgwałcenie. Oburzony Traugutt wydał odezwę do narodu, w której czytamy: "Wróg nasz, im więcej zniszczy tego, co dobre i piękne, splugawi co szlachetne, tym czuje się bezpieczniejszym... Nie potrzebujemy protestować kolorem sukni, kiedy krwią protestujemy przeciw najazdowi"²¹. W listopadzie pojawiły się na ulicach kolorowe suknie, a F. Berg z satysfakcją donosił carowi: "Osiągnąłem to, co obiecałem: akt posłuszeństwa"²². F. Berg i jego poplecznicy w oczach Polaków i całego cywilizowanego świata zasłużyli na ... pogardę. Przegrali swoją godność człowieka²³.

Wrześniowa wypowiedź Piusa IX w sprawie polskiej spowodowała napisanie listu przez Traugutta do papieża 29 października 1863 r., w którym dziękuje za publiczne modły w Rzymie, prosi o udzielenie Apostolskiego błogosławieństwa dla narodu polskiego. "Silnie trzymając się tradycji religijnej przodków naszych, z tym samym znakiem wiary jako przedmurze chrześcijaństwa chwyciliśmy za broń dla odpędzenia barbarzyńskich Moskali, nieprzyjaciół wiary, nasze krainy niszczących, nasze świętości depreczujących. Nie lękamy się sprawy naszej nazwać sprawiedliwą i dlatego pragniemy otoczyć się najczulszą opieką serca pasterskiego"²⁴.

Na jesieni 1863 r. wzmogły się patrole, aresztowania i przesłuchiwanie. Każdy z przechodniów, po zmroku musiał mieć zapaloną lampkę. W takiej sytuacji trudno było zakonspirować się w Warszawie. Wkrótce Wacław Przybylski znalazł mieszkanie przy ul. Smolnej 3, w którym zamieszkał Traugutt od 1 listopada 1863 r. jako sublokator pani Heleny z Majewskich Kirkorowej (żony redaktora "Kuryera Wileńskiego" i literata). Zamieszkiwała z 70-letnią matką i 6-letnim synkiem Władysława. Traugutt jako Michał Czarniecki - agent handlowy - wynajmował trzy pokoje, z których zajmował środkowy będący jednocześnie pracownią, sypialnią i salonem. Dwa pozostałe były puste²⁵. Wszelkie prace domowe wykonywała sama Kirkorowa ze swoją starszą matką. Służąca nie była dopuszczana. Traugutt wstawał zwykle o godzinie szóstej. Po porannej gimnastyce, sprzątaniu mieszkania i godzinnej modlitwie spotykał się około godziny ósmej z M. Dubieckim, któremu przekazywał przygotowane dokumenty, pisma, odezwy i listy. Dubiecki w drodze do gimnazjum, gdzie był wykładowcą, zostawiał powyższe materiały w zakonspirowanych miejscach przetrzutów. Traugutt zaś po śniadaniu zasiadał za biurkiem do pracy. Studiował raporty z terenu i z zagranicy, poznawał dane z pola walki, a następnie pisał rozporządzenia, odezwy, dekrety... O godzinie drugiej po południu jadł obiad i znów wracał do pracy. A kiedy się ściemniało

szedł do zakonspirowanych miejsc na spotkanie z dyrektorami wydziałów (z każdym oddzielnie). Około ósmej wieczorem wracał na Smolną. Po kolacji rozmawiał z Marianem Dubieckim, który zamieszkiwał w pobliskiej oficynie. O dziesiątej w nocy znów zasiadał do pracy na dwie, trzy godziny. Później modlił się. Zdawał sobie sprawę, że w każdej chwili może być aresztowany. "U nas władza nie jest celem ambicji, ale aktem poświęcenia, a to, co głosimy, nie jest piękną tylko czczą formą, ale wynikiem naszych przekonań, prac i trudów całego życia, pojęciem tak stałem i niezłomnym, że za nie w każdej chwili też życie dać jesteśmy gotowi i co dzień je narażamy"²⁷.

Traugutt wniósł do działań planowość, zmysł organizacyjny i karność. Zrezygnował z pospolitego ruszenia w zimie, przesuając je na wiosnę²⁸. Niestety, energiczna działalność Romualda Traugutta nie pomogła. Rosjanie rozbili kolejne oddziały Borelowskiego i Czachowskiego, Mackiewicza na Żmudzi i Kalinowskiego na Białorusi. W końcu lutego 1864 r. nieprzyjacielowi udało się rozbić w bitwie pod Opatowem oddziały z Gór Świętokrzyskich, dowodzone przez Ludwika Topora-Zwierzdowskiego, a także partie operujące na Podlasiu. Do kwietnia walczyło zgrupowanie Józefa Hauke Bosaka a w Lubelskiem (po wycofaniu się z Grodzieńszczyzny) Walerego Wróblewskiego. W Poznańskim i w Galicji sformowały się nowe siły lecz nie mogły przystąpić do walki ze względu na ściśle obstawienie granic przez wojska pruskie i austriackie. Do jesieni 1864 r. (najdłużej) walczył na Podlasiu oddział ks. Stanisława Brzóska. Po aresztowaniu ks. Brzóska powieszono w Sołkowie Podlaskim²⁹.

28 lutego 1864 r. patrol carski przypadkowo zatrzymał Leona Łyszkiewicza³⁰, gdyż miał zapalanej latarki. Po rewizji okazało się, że miał przy sobie papiery organizacyjne w tym m.in. spis broni dla partii powstańczej w województwie mazowieckim. Przesłuchiwany uczeń wydał Władysława i Stanisława Bogusławskich³¹, u których znaleziono kolejne materiały obciążające. Wkrótce kolejne zeznania spowodowały lawinę aresztowań - pisze o nich w swym artykule Jerzy Wągrodzki³². Dotkliwą stratą było rozbięcie Ekspedytury, komórki zapewniającej łączność Rządu Narodowego z terenem. W artykule J. Wągrodzkiego czytamy: "Aresztowani, szykanowani w śledztwie biciem, morzeni głodem, trzymani długie tygodnie w wilgotnych kazamatach, na ogół składali w końcu zeznania umożliwiające dokonywanie kolejnych aresztowań. W związku z tym na przestrzeni lutego i marca 1864 r. wokół Traugutta zaczęła wytwarzać się pustka".

Ale jeszcze 31 marca ogłosił On odezwę o istnieniu Rządu. Nie zmieniło to biegu wydarzeń i koniec zbliżał się nieubłaganie. 11 marca 1864 r. zeznawał Zygmunt Lauber, sekretarz Wydziału Prasy, który ujawnił nazwiska wielu osób zaangażowanych w działalność Rządu Narodowego. Obciążające zeznania złożył również 17 marca 1864 r. Karol Przybylski (konfrontowano go z Laubrem) oraz Cezary Morawski w dzień później. Wkrótce nastąpiły aresztowania i zeznania: Romana Frankowskiego, Augusta Kręckiego, Emilii i Barbary Guzewskich. 8 kwietnia 1864 r. zeznawał Artur Goldman, który po raz pierwszy wymienił nazwisko Traugutta. 9 kwietnia Prezes Tymczasowej Komisji Śledczej pułkownik Teodor Tuchołka wystosował pismo do oberpolicmajstra m. Warszawy pułkownika Platona Fredrika w sprawie aresztowania Traugutta.

Wiosna 1864 r. zgasła wszelkie nadzieje Polaków. Ale jeszcze 8 kwietnia 1864 r. Traugutt tak pisał do księdza Kacpra Kotkowskiego: "Ale jakiegokolwiek będą koleje, potrzeby, potrzeba, aby kierownicy do ostatniej chwili, do tchu ostatniego znajdowali się na swoich stanowiskach. Pamiętajcie: Bóg włada losami ludów, a choćby szubienica, to jednym więcej triumfem i czy odwrót, czy też naprzód, idźcie według potrzeby, jaką sprawa Ojczyzny wskaże"³³.

10 kwietnia o godzinie siódmej rano aresztowano Mariana Dubieckiego. Po zniszczeniu wszelkich dowodów Michał Czarnecki - "agent handlowy" nie miał złudzeń - czekał na aresztowanie. Nastąpiło ono w nocy z 10/11 kwietnia o godz. pierwszej po północy. Podczas rewizji nie znaleziono materiałów obciążających "kupca", ale poznał go pułkownik Zdanowicz ze służby saperów. Traugutt opowiedział swój życiorys. Wobec obciążających zeznań Karola Przybylskiego (z dnia 8, 13 i 14 kwietnia) oraz Cezarego Morawskiego (z dnia 31 marca i 12, 16 kwietnia) oraz konfrontacji tych osób z Romualdem Trauguttem w dniu 20 kwietnia, dyktator 4 maja zeznał: "Będąc przekonany, że niezależność jest koniecznym warunkiem prawdziwego szczęścia każdego narodu, zawsze jej pragnąłem dla swojej ojczyzny, a to tym bardziej, że i oswobodzenie się Rosji od ciężaru panowania nad Polską liczyłem za również konieczny warunek do zwrócenia całej działalności rządu i ludu rosyjskiego na rzeczywisty pożytek tego obszernego państwa. Były to moje pragnienia, których urzeczywistnienia oczekiwałem od boskiej sprawiedliwości miłosierdzia"³⁴. O tym jak bohater bardzo kochał rodzinę, jak tęsknił za nią i powoli przygotowywał się na najgorsze dowiadujemy się z Jego ostatniego listu do żony Antoniny pisanego 27 czerwca 1864 r. Te słowa pełne czułości, miłości i oddania były ostatnimi jakie otrzymała rodzina. "Nic nie wiem, co się teraz z Wami dzieje, nawet nic mi nie wiadomo, czy Cię doszła wieść o mym aresztowaniu, które miało miejsce tu w Warszawie, przed 11-tu tygodniami i to mnie najwięcej niepokoi, jeżeli się o tym dowiedziała, jak zniósłś ten cios, który wiem, jak musiał być bolesnym dla Ciebie. W Bogu tylko nadzieja moja... Taką to jedynie pociechę przesyłam Ci, Najdroższa moja, gdyż ta tylko człowiekowi w największym nieszczęściu i strapieniu prawdziwą być może. Z tego samego źródła i ja czerpię moc i ochotę. Cokolwiek bądź ze mną się stanie, nieskończone dzięki składam codziennie Bogu, że Dziaćki pod bacznym okiem i czułą opieką Matki jak Ty będą wzrastać w łasce u Boga i u ludzi... Pragnąłbym z całej duszy, aby one jak najlepsze wychowanie naukowe odebrały, ale przede wszystkim chodzi mi o to, żeby ich dusze i serca podobne twemu sercu i twej duszy były. Dobra jest i pożyteczna uczoność, naturalnie prawdziwa uczoność i gruntowna, a nie powierzchowna, ale ważniejsza nad to wszystko uczuciowość. Prawdziwa poczciwość musi zawsze iść w parze ze zdrowym rozsądkiem i to jest dla człowieka bardzo wystarczającym i koniecznym potrzebny.

Tak więc bądźcie zawsze razem, gdzie Ty tam i one, gdzie one tam i Ty. - Zamiłowanie porządku i czystości wpajaj najmocniej w Dziaćki, mój Aniołku, niech się stanie ich nałogiem; powinno to być zewnętrznym odbiciem porządku moralnego i czystości duszy.

Dzień mój dzieli się na trzy części:

- I. Podaniem kawy między 7-mą a 8-mą rano,
- II. Obiadu zaraz po południu.
- III. Podaniem herbaty około 6-tej wieczór.

Każdą z tych części wypełniam modlitwą, trochę rozmyślaniami i ręczną robotą, wyjąwszy święta i niedzieli, kiedy zamiast ręcznego zajęcia więcej się modlę. Zdziwi cię, jaką ręczną robotę mieć mogę. Chcę koniecznie w chlebie wyrobić Twoją główkę... w ten sposób Ciebie, mój Aniele, mam ciągle obecną w mej wyobraźni, a z Tobą to jakoś... i Działki i cała Twoja i moja Rodziny się łączą.

13 czerwca obchodziłem dzień ślubu naszego, a zarazem dzień Twoich imienin. Pomodliłem się więcej jak zwykle, poleciłem Was Bogu i Matce Najświętszej, prosząc aby Wam byli pociechą, nadzieją i pokrzepieniem.

[...] dodam [...] tylko jeszcze, że Cię kocham o ile to jest w mocy ludzkiej.

Ty wiesz o tym..., ale Ci to powtarzam, boś Ty zawsze lubiła, aby Ci to powtarzać, Najmilejsza moja, ściskam Cię i całuję najczulej, najserdeczniej razem z dziećkami... obie nasze Rodziny i znajomych pozdrów serdecznie. Polecam Was wszystkim łasce Stwórcy i najczulszej opiece Matki Boskiej³⁵.

15 lipca 1864 r. Antonina wraz z córkami tak pisała do męża: "Chociaż nie otrzymałam jeszcze ani odpowiedzi ani pierwszego Twego drogiego pisma, znowu Ci kilka słów o sobie i o dziećkach naszych donoszę - [...], dotąd nie mogłam zupełnie uzyskać pozwolenia potrzebnego na podróż, jednak jeszcze nie tracę nadziei bo formalnej odmowy nie otrzymała. Ufam, że Matka Najświętsza która tak srogie cierpiała boleści i naszej się nędzy uzali. A gdyby inaczej Bóg chciał, to niech się spełni nad nami Jego święta wola...

Na wieki Twoja Antonina.

Kochany Ojciec, niedawno dowiedziałam się o smutnej naszej doli i modlę się do Boga aby... powrócił nam Ciebie... gdyby to nie tak prędko nastąpić miało, bądź pewny Ojciec! że całym moim postępowaniem, będę się starała dowieść mojej dla ciebie miłości...

Twoja córka Anna.

Ja najdroższego Ojczunia zawsze pamiętam i kocham serdecznie

Luizia³⁶.

Traugutt na ten list już nie odpisał, choć go przeczytał. Według zapisków spowiednika Traugutt po przeczytaniu listu powiedział: "- Jestem spokojny o dzieci, kiedy je takiej żonie zostawiam, która kocha Pana Boga, bo się z Jego Świętą wolą umie zgodzić"³⁷. Mówił, że napisał wszystko, o czym można powiedzieć w godzinie śmierci. Chciał tylko dodać błogosławieństwo swoje i więcej może jak trzykrotnie powtórzył ze łzami w oczach, ze wzruszeniem w sercu: "Błogosławię żonę i dzieci".

Mówiąc o żonie, używał wyrazów oznaczających największe uwielbienie, szacunek, przywiązanie. Życia nie żałował dla siebie, ale rad by był żyć jeszcze dla żony, dzieci i dla tych, co go kochali.

O ostatnich godzinach życia dowiadujemy się ze wspomnień Mariana Dubieckiego³⁸. Pozbawiono Traugutta wszelkiej możliwości posiadania wiadomości o rodzinie, o najbliższych, do których tak gorąco był przywiązany. Żonie, władze rosyjskiej na Litwie odmówiły wydania paszportu do Warszawy, ale na jej prośbę, pozwoliły by Traugutt napisał list, co uczynił 27 czerwca. Odpowiedź od żony nadeszła natychmiast, ale oddano ją Trauguttowi dopiero 2 dni przed egzekucją. Nie oszczędzono Mu cierpień moralnych choć pozornie otaczano go szacunkiem a rosyjscy pisarze i dziennikarze pisali o nim z dużym uznaniem. Ma-

rian Dubiecki wspomina, że 4 sierpnia o godzinie dziesiątej był wyprowadzony na spacer. Spotkał tam Jarosława Dąbrowskiego. Po powrocie do celi szybko zatelegrafował do Traugutta. Odpowiedź brzmiała: "Mam księdza". Później próbował porozumieć się z sąsiadem ale odpowiedź brzmiała "modlę się". Dopiero następnego dnia około godziny ósmej rano z sąsiedniej celi nadeszła wiadomość od Traugutta - "do widzenia". W godzinę później Traugutta stracono na stokach Cytadeli Warszawskiej. Traugutt tracony był jako pierwszy. W ostatnich chwilach swego życia rozmawiał z towarzyszącym mu księdzem i nie interesował się odczytywanym mu wyrokiem. Wraz z Trauguttem stracono czterech innych członków Rządu Narodowego - "mężów wielkiej prawości charakteru, mężów szlachetnych, gotowych śmierć ponieść dla idei narodowej"³⁹: Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego, Romana Żulińskiego i Jana Jeziorańskiego. Jan Jeziorański w ostatnich słowach mówił do żony "żeby przebaczyć tym, co go niewinnie tracą i temu co go wydał; a był to przyjaciel i współnik Jego, niejaki Przybylski Karol doktor; dostał za to posadę i wyjechał do Moskwy".

Po śmierci Traugutta o ostatnie pamiątki upomniała się znajoma rodziny Ludwika Majewska, która ze względu na podeszły wiek została wcześniej wypuszczona na wolność. "Wielmożny Panie Jenerale - pisała do generała Teodora Trepowa - nie odmówi Pan mej prośbie, bo w imieniu biednej żony i dzieci do Niego przemawiam". Wyżem wymieniony list stał się przyczyną sporządzenia inwentarza tych rzeczy. Stąd dokładny ich spis obejmujący 50 pozycji. Komendant cytadeli gen. Zajcow nie ograniczył się tylko do złożenia meldunku ale wyraził przekonanie, "że staną się one drogocennymi relikwiami, niebezpiecznymi dla dzieła ustalania porządku. [...] rzeczy [...] zostaną przyjęte przez krewnych jako świętość, a w konsekwencji już nie tylko wśród rodziny i znajomych, lecz i między postronnymi mogą stać się podniętą, do przeróżnych manifestacji do których Polacy dzięki swemu fanatyzmowi są tak skłonni"⁴⁰.

A zatem nawet pamiątki po straconym Traugucie były niebezpieczne. Władza carska zniszczyła osobę ale bała się ducha narodowego Polaków. Rosjanie wiedzieli, że naród polski pamięta!

Ostateczną decyzję w tej sprawie wydał namiestnik hr. Fiodor Berg 5 września 1864 r.: "Rzeczy spalić w obecności komisji, a pieniądze wręczyć wdowie"⁴¹. W kilka dni potem Teodor Trepow polecił wykonać ów rozkaz w wersji zmienionej. Wdowie oprócz pieniędzy zwrócono jej portret, obraz Zbawiciela, fotografię, zegarek z łańcuszkiem i wszystkie obrączki. Reszta uległa zniszczeniu.

Stefan Kieniewicz pisze: "mówi się zwykle, że Traugutt prowadził politykę słuszną, ale że stanął u steru za późno, aby móc ocalić powstanie styczniowe. Nie da się udowodnić, że ocaliłby je, gdyby objął ster o kilka miesięcy wcześniej - latem 1863 r. nie było miejsca w Rządzie Narodowym dla ludzi jego pokroju. Być może, gdyby nie Traugutt, powstanie załamałoby się jeszcze przed zimą. Traugutt przetrwał z powstaniem jeszcze przez zimę, tak jak zapowiadał w chwili, gdy stawał u steru. Nie udało mu się natomiast dotrzeć do wiosny"⁴².

Czy zatem na podstawie przytoczonych faktów z życia Romualda Traugutta nie należy się "chwala zwyciężonemu", a przy nim innym stracciom, którzy podobnie jak on życie oddali idei?

Czy ofiara krwi była zatem daremną?

Odpowiedzią na te pytania jest odzyskana przez Polskę niepodległość. Ale stało się to możliwe dzięki takim ludziom jak Romuald Traugutt - ideowcom, entuzjastom, którzy poświęcili życie i szczęście osobiste dla ratowania Ojczyzny.

Pamięć o życiu i dokonaniach Romualda Traugutta jest ciągle żywa. Stanowi źródło dociekań o roli i miejscu patriotyzmu w życiu Polaków, inspirując do badań przeszłości i do wyciągania z niej twórczych wniosków. Obserwacja miejsc związanych z działalnością Traugutta pozwala stwierdzić, że do tak pojętego patriotyzmu przywiązywaliśmy i przywiązujemy nadal wielką wagę. 5 lipca 1916 r. na stokach Cytadeli Warszawskiej poświęcono uroczyste pamiątkowy krzyż wzniesiony w miejscu egzekucji Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego w obecności córki Romualda Traugutta, Anny z mężem Juszkiewiczem. Odtąd często odbywały się w tym miejscu uroczystości rocznicowe dla uczczenia wydarzeń historycznych, na przykład z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja, wybuchu Powstania Styczniowego, stracenia członków Rządu, odzyskania niepodległości. W uroczystościach tych brali udział między innymi: Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, premier Leopold Skulski, marszałek Sejmu Wojciech Trąpczyński (3 maj 1919), Marian Dubiecki (26 lipiec 1919), generał Bolesław Wieniawa Długoszowski (22 styczeń 1938), marszałek Edward Rydz-Śmigły (22 styczeń 1933). 12 listopada 1928 r. w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej odsłonięto tablice pamiątkowe w dawnych celach Romualda Traugutta, Józefa Piłsudskiego, Stefana Okrzei i Józefa Montwiłła. Cella Romualda Traugutta oznaczona nr 20 cieszy się do dziś, obok celi J. Piłsudskiego, największym zainteresowaniem zwiedzających - w niej najczęściej składane są kwiaty⁴⁴.

Fakty dowodzą, że "człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać..."⁴⁵, a więc "gloria victis".

Analiza dokumentów zgromadzonych na wystawie ukazuje trudy i poświęcenie oraz niejednoznaczność zachowań czy postaw ludzkich. Połączenie wiadomości podręcznikowych i obejrzenie wystawy pomaga w dużym stopniu zrozumieć złożoność i dramatyzm tamtych dni. Tym bardziej, że wystawa jest starannie przygotowana pod względem zarówno wyboru dokumentów oraz ilustracji. Znajdują się tu zarządzenia, odezwy do obywateli, listy urzędowe, korespondencja dyplomatyczna, sztandary.

Przedstawione tutaj osobiste dokumenty R. Traugutta, o których mówiliśmy oraz wyeksponowany szczegółowo cały przebieg procesu sądowego, w tym także członków Rządu Narodowego (poczynając od niefortunnej kartki ucznia Łyszkiewicza i kończąc na wyroku śmierci dla 21 osób, który zostaje złagodzony do 5 osób) ukazuje ludzkie dramaty i niezwykłą złożoność problemu.

PRZYPISY

1 A. Próchnik, *W celi Traugutta*, "Tygodnik Ilustrowany" nr 4, 28 I 1934.

2 Ks. J. Jarzębowski, *Traugutt. Relacje, dokumenty, wspomnienia*, Londyn 1970, s. 21.

3 Tamże, s. 22.

4 Tamże, s. 22.

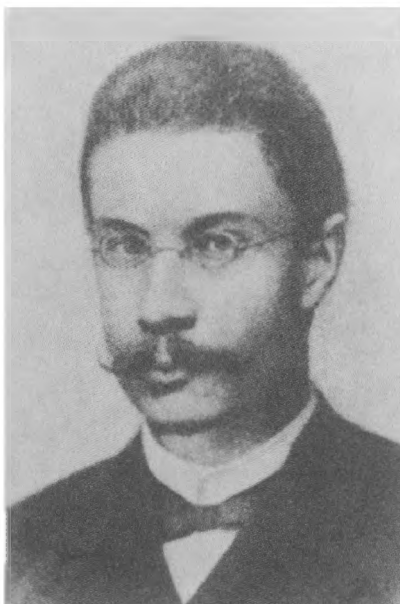
5 Tamże, s. 22.

6 Tamże, s. 23.

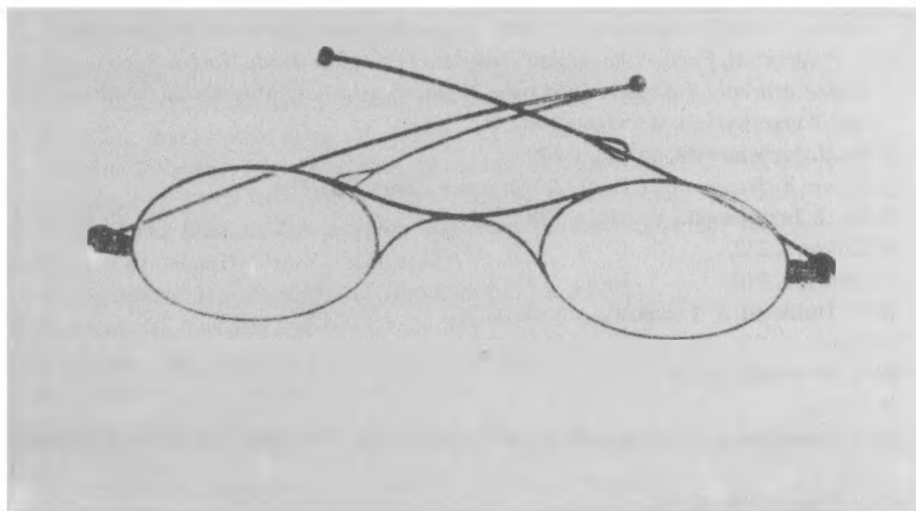
7 Tamże, s. 33-40.

- 8 Tamże, s. 23.
- 9 Tamże, s. 23.
- 10 Tamże, s. 24.
- 11 **O. W. Kluz OCD**, *Dyktator Romuald Traugutt*, Kraków 1986, s. 46.
- 12 **E. Halicz**, (red.) *Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego, Akta Audytoriatu Polowego z lat 1863/1864*, Warszawa 1960, t. II cz. 2, s. 216. Zeznanie to, znalezione w aktach śledczych w 1923 r. przez St. Pomarańskiego, przytacza w całości **M. Dubiecki**, *Romuald Traugutt i jego dyktatura*, Poznań 1924, s. 187-190. .
- 13 *Proces Romualda Traugutta ...*, t. II, s. 272.
- 14 **Fr. Godlewski**, *Pani Orzeszkowa*, Warszawa 1934, s. 34-37.
- 15 **M. Dubiecki**, *Romuald Traugutt...*, s. 26-35.
- 16 **J. K. Janowski**, *Pamiętnik o Powstaniu*, Warszawa 1921, s. 232-239.
- 17 **Ks. Jarzębowski**, *Traugutt...*, op. cit., s. 186.
- 18 *Proces R. Traugutta...*, op. cit., t. II, cz. 2, s. 218
- 19 Fiodor Berg (1793-1874) hrabia, generał. Brał udział w tłumieniu Powstania Listopadowego. W latach pięćdziesiątych generalny gubernator Finlandii. Od 8 kwietnia 1863 r. pełnomocnik namiestnika i głównodowodzący wojskami w Królestwie Polskim, od 31 października 1863 do 18 stycznia 1874 r. namiestnik Królestwa. 19 września 1863 r. przeżył zamach na Krakowskim Przedmieściu.
- 20 Teodor Trepow (1802-1889), oberpolicmajster warszawski w latach 1860-61, generał-policmajster Królestwa Polskiego w latach 1863-66.
- 21 **A Lewak**, *Polska działalność dyplomatyczna*, Warszawa 1937, s. 87.
- 22 **O. W. Kluz OCD**, op. cit., s. 125.
- 23 Tamże, s. 125.
- 24 Tamże, s. 128.
- 25 Tamże, s. 131.
- 26 Tamże, s. 131.
- 27 Tamże, s. 132.
- 28 **A.L. Szcześniak**, *Historia, Dzieje nowożytne i najnowsze od poł. XIX do roku 1918*, (Podręcznik dla szkół średnich kl. II LO oraz II technikum), Warszawa 1990, s. 47.
- 29 Tamże, s. 47.
- 30 Leon Łyszkiewicz (ur. 1846 r.) - uczeń gimnazjum warszawskiego. Aresztowany przypadkowo 27 stycznia 1864 r. na ulicy Nowy Świat; znaleziono przy nim spis broni przeznaczonej dla partii powstańczej. Jego zeznania zapoczątkowały śledztwo, które w rezultacie doprowadziło do procesu członków Rządu Narodowego. W maju 1864 r. skazany na zesłanie do Rosji. Powrócił do kraju przed 1872 r., zamieszkał w Warszawie.
- 31 Władysław Bogusławski (1838-1909) wnuk Wojciecha Bogusławskiego, twórcy polskiego teatru narodowego. Student prawa Uniwersytetu Petersburskiego, referent Wydziału Prasy Rządu Narodowego. Od lipca 1863 r. korespondent "Czasu", a później "Chwili". Aresztowany 28 stycznia 1864 r., wyrokiem Sądu Polowego 19 lipca tegoż roku skazany na pozbawienie praw, 6 lat katongi i konfiskatę majątku. Audytoriat Polowy 30 lipca podwyższył wyrok skazujący go na karę śmierci; namiestnik Berg złagodził

- do 10 lat katorgi, którą odbył w Syberii Wschodniej. Po powrocie - znany krytyk teatralny, literacki i muzyczny. Od 1890 r. był redaktorem "Biblioteki Warszawskiej".
- 32 **J. Wągrodzki**, *Pamięci Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego w 130. rocznicę stracenia 5 sierpnia 1864 roku*. (Folder wystawy w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej), Warszawa 1994.
- 33 **Ks. J. Jarzębowski**, op. cit., s. 189.
- 34 *Proces R. Traugutta...* t. II, cz. 2, Warszawa 1960 s. 216-218.
- 35 **Ks. J. Jarzębowski**, op. cit., s. 228.
- 36 Tamże, s. 232.
- 37 Tamże, s. 240.
- 38 **M. Dubiecki**, *R. Traugutt ...*, op. cit., s. 36.
- 39 Tamże, s. 42.
- 40 **A. Próchnik**, op. cit.
- 41 Tamże.
- 42 **S. Kieniewicz**, *Dzieje narodu i państwa polskiego: Powstanie styczniowe*, Warszawa 1987, s. 70.
- 43 **J. Wągrodzki**, op. cit.
- 44 Tamże.
- 45 **E. Hemingway**, *Stary człowiek i morze*, Warszawa 1978, s. 62.



Romuald Traugutt w młodości (za: ks. J. Jastrzębowski, *Traugutt*, Londyn 1970, repr. archiwalna).



Okulary Traugutta (za: ks. J. Jastrzębowski, *Traugutt*, Londyn 1970, repr. archiwalna).



Dom przy ul. Smolnej 3 w Warszawie. Z tego miejsca, w wynajętym od aktorki Heleny Kirkor mieszkaniu Traugutt kierował powstaniem do momentu aresztowania w nocy 10 na 11 kwietnia 1864 r. (neg. w zbiorach Muzeum Niepodległości, repr. archiwalna).